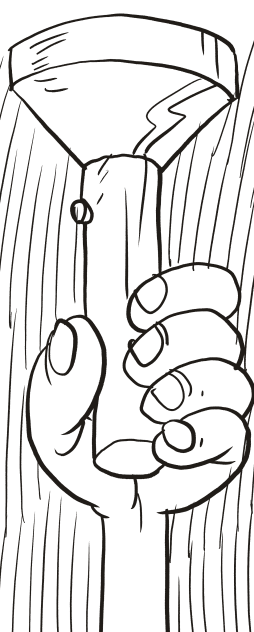


RAFAŁ SKARZYCKI & TOMASZ LEW LEŚNIAK

HEJ, JĘDREK!

NASZA KSIĘGARNIA



HEJ, JĘDREK!

MASZ CYKORA?

TEKST:
RAFAŁ
SKARZYCKI

RYСУNKI:
TOMASZ LEW
LEŚNIAK



NASZA KSIĘGARNIA

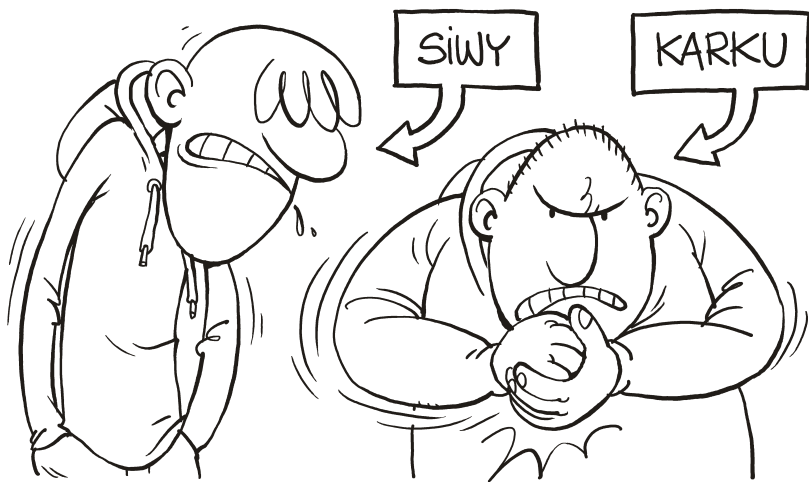




ROZDZIAK

1

Jeśli prawdą jest, że wielkość człowieka mierzy się siłą jego wrogów, to bez dwóch zdań już w wieku dziesięciu lat zostawiłem peleton rówieśników daleko za plecami. W końcu to nie może być przypadek, że dwóch największych szkolnych zakapiorów za główny cel życiowy postawiło sobie dokopanie mi w każdy możliwy sposób. Gdyby ktoś nie wiedział, mam na myśli tych oto przyjemniaczków:



Jak dla mnie sprawa jest oczywista. Niestety, nie wszyscy podzielają ten punkt widzenia. Przykład pierwszy z brzegu – Wyjec.



Wciąż nie mogę uwierzyć, że mam z nią wspólną aż połowę genów. Próbowiałem nawet wyjaśnić tę kwestię z rodzicami, ale chyba nie poszło mi zbyt dobrze.





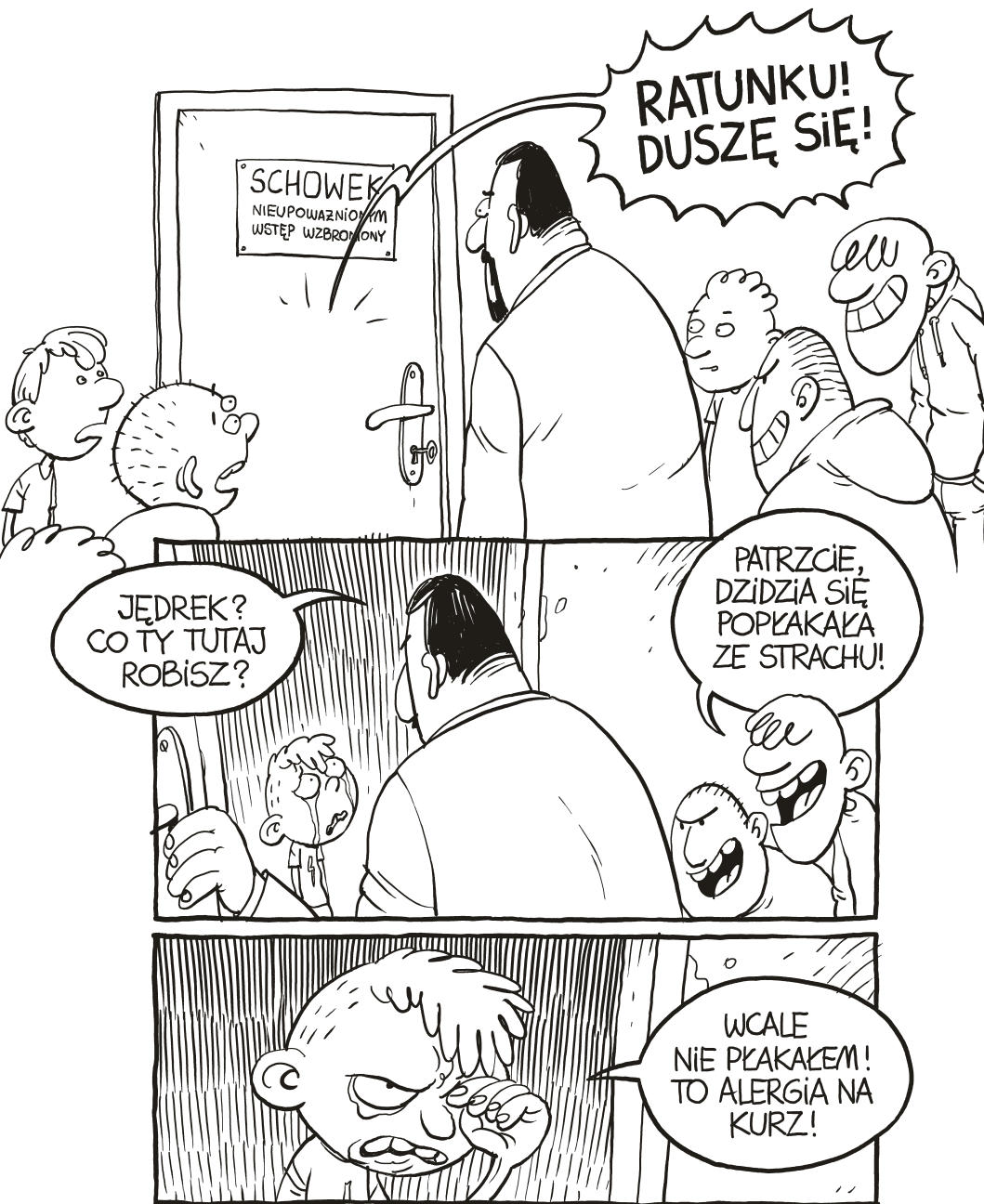
Na szczęście są jeszcze kumple, którzy potrafią dostrzec prawdziwą wartość człowieka takiego jak ja.



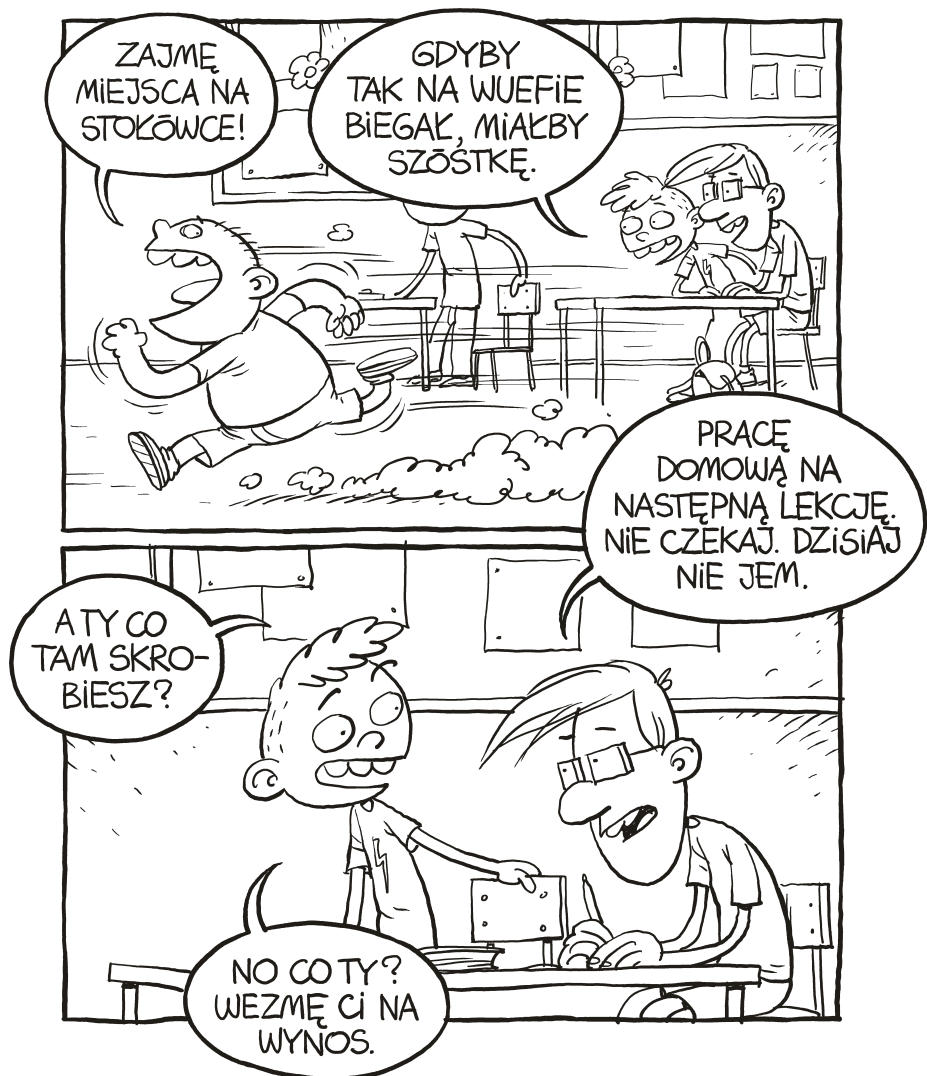
Jest jeszcze Karola — też kumpela. Ale ona wyraża swoje uznanie w sposób typowy dla dziewczyn.



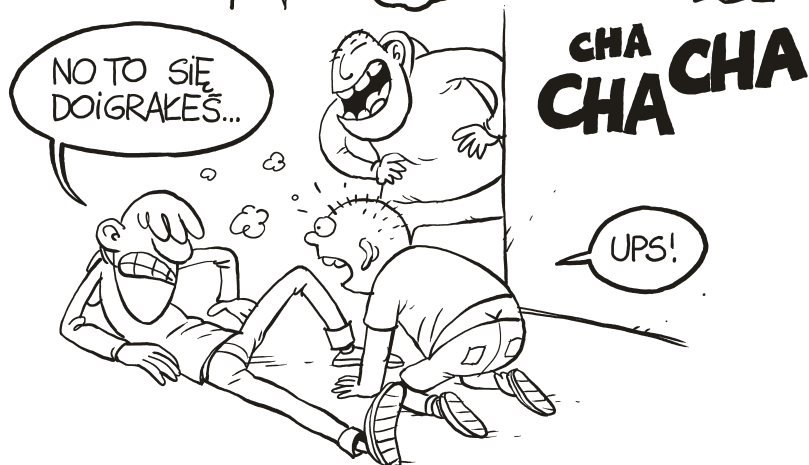
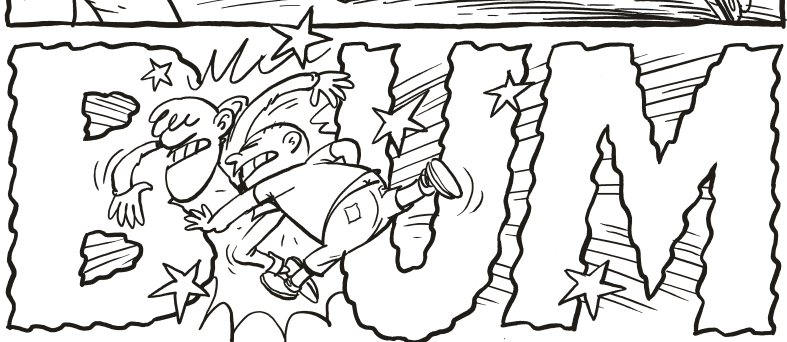
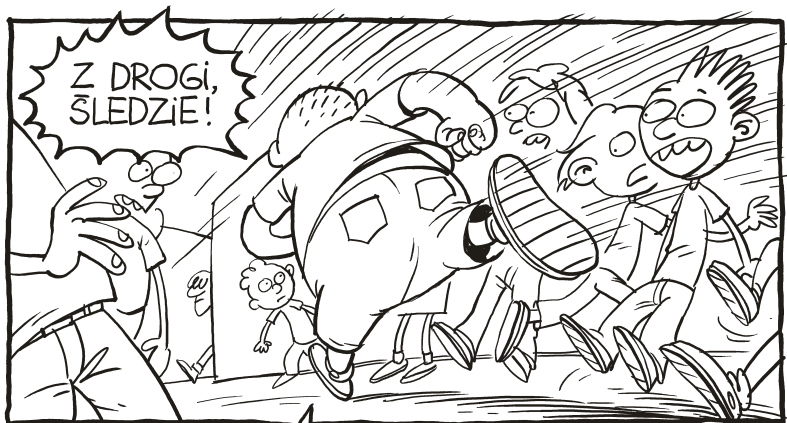
Nie żebym akurat tym razem zrobił coś wybitnego, ale to i tak miło z ich strony. Tym bardziej, że akurat odrobinę potrzebowałem wsparcia — chociaż oczywiście potrafię sobie radzić sam! Wszystko przez to, że reszta dzieciaków w szkole nie do końca skumała, co się właściwie stało... No i zrozumieli niektóre fakty na opak. Konkretnie to ten fakt:



Ale po kolei. Wszystko zaczęło się na dużej przerwie. Gdy tylko zabrzmiał dzwonek, Gruby wyskoczył z ławki, uwaga, cytuję mamę, „jak z procy”.

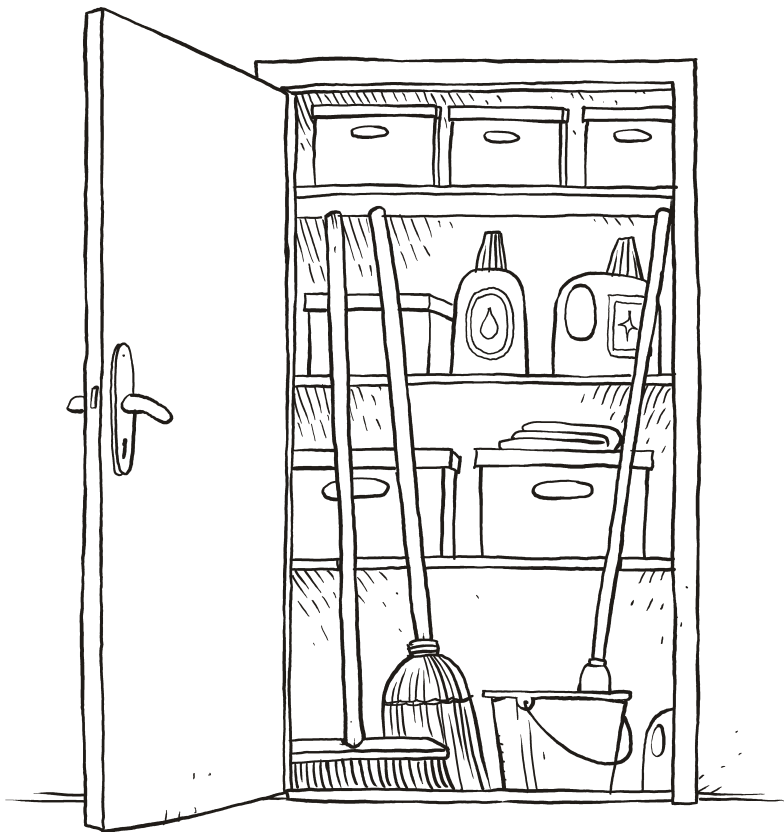


Gdyby tylko Gruby wiedział, że pędzi prosto
w paszczę lwa! Biedaczysko.

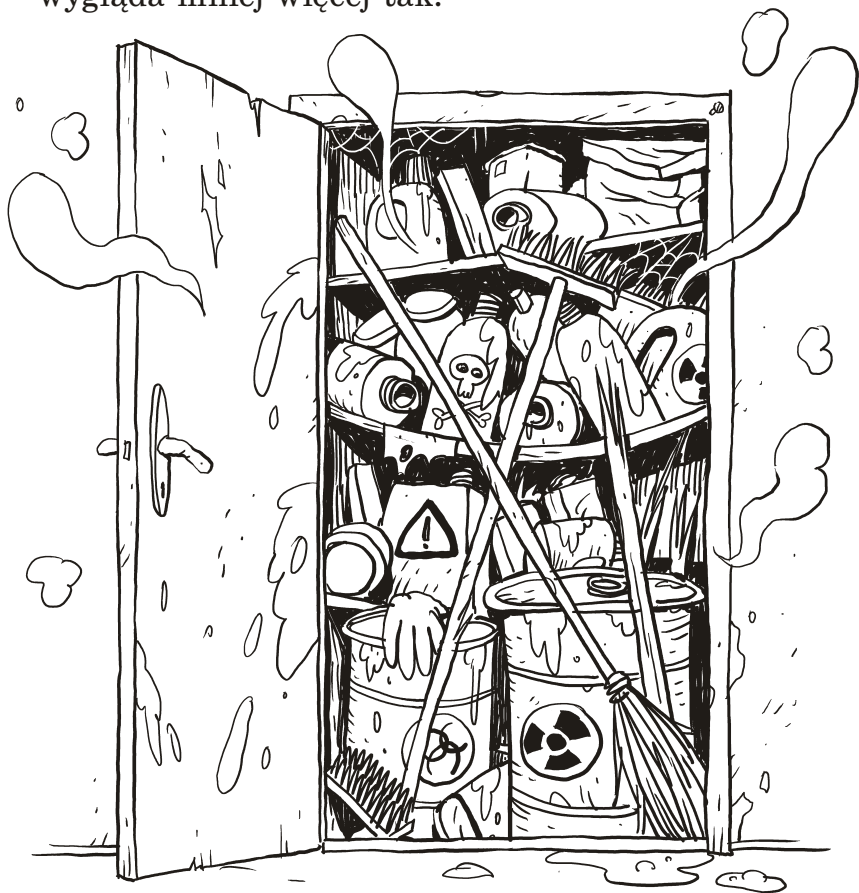


— Przepraszam — wydyszał Gruby, ale dla neandertalczyków nie miało to większego znaczenia.

Karku uniósł go — nie bez pewnego wysiłku, muszę przyznać — a Siwy otworzył drzwi do schowka na szczotki. Oczywiście określenie „schowek na szczotki” brzmi niewinnie i nie oddaje ani trochę grozy tego pomieszczenia. Przywołuje zazwyczaj obrazy tego typu:



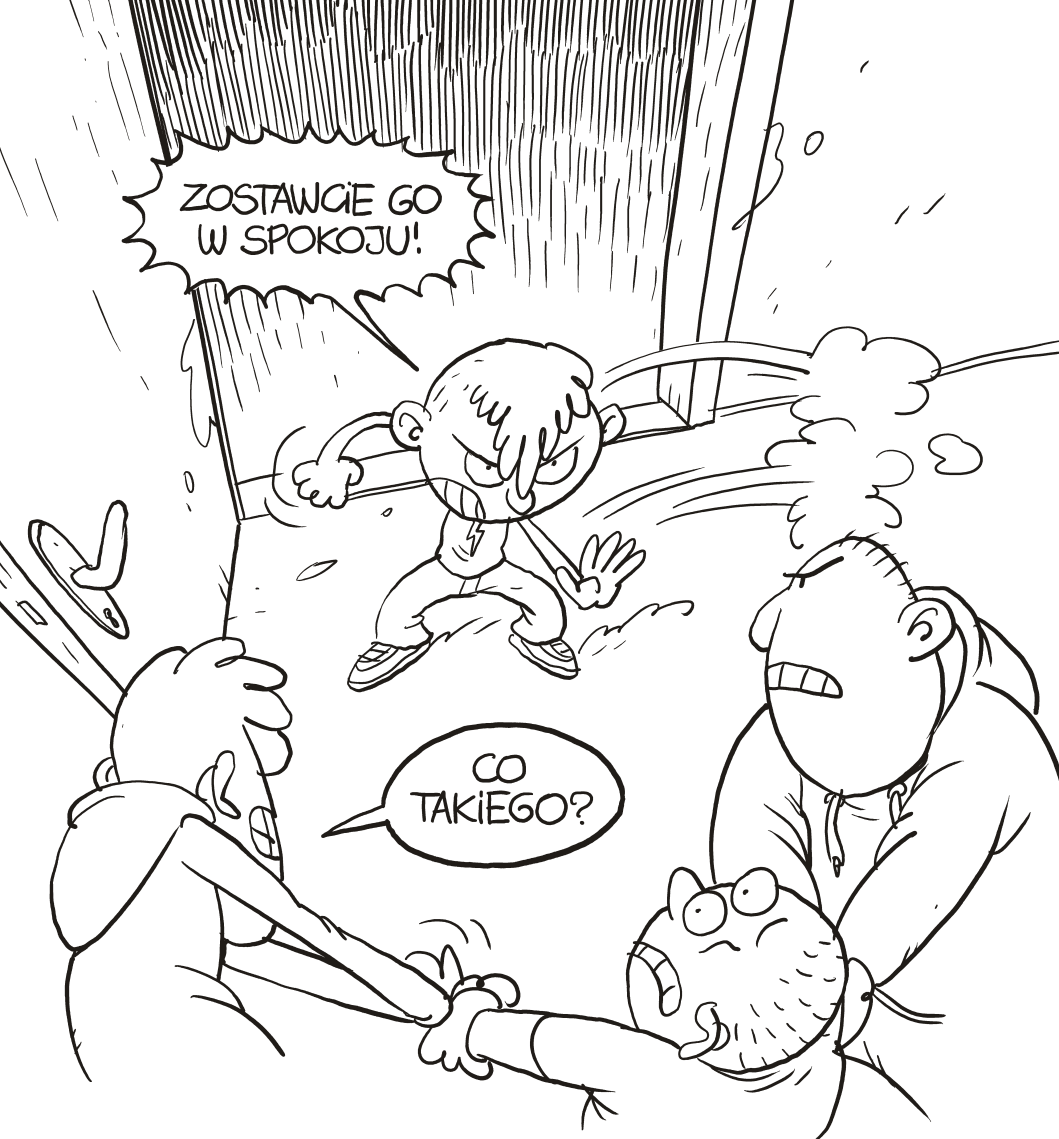
Tymczasem schowek na szczotki w naszej szkole
wygląda mniej więcej tak:



Wiercie mi, jeśli koloryzuję, to tylko nieznaczenie. Nic więc dziwnego, że Grubemu zaszklify się oczy, gdy zdał sobie sprawę, dokąd ciągną go neandertalczycy.



Można o mnie powiedzieć różne rzeczy (zwłaszcza Wyjec miałyby tu kilka niezbyt pochlebnych propozycji), ale nie to, że pozwalam, by ktoś bezkarnie pakował mojego kumpla do schowka na szczotki albo nazywał go „beczką tłuszczu”, nawet jeśli faktycznie jest odrobinę puszysty. Zanim pomyślałem, przeszedłem do działania.

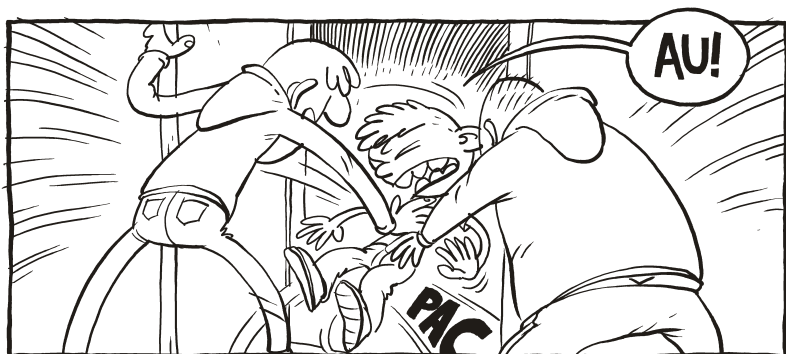


Nie chcę się chwalić, ale całkiem niedawno zdobyłem niebieski pas w karate. Wiem, co teraz myślicie – za moment skopię Siwemu i Karkowi siedzenia.

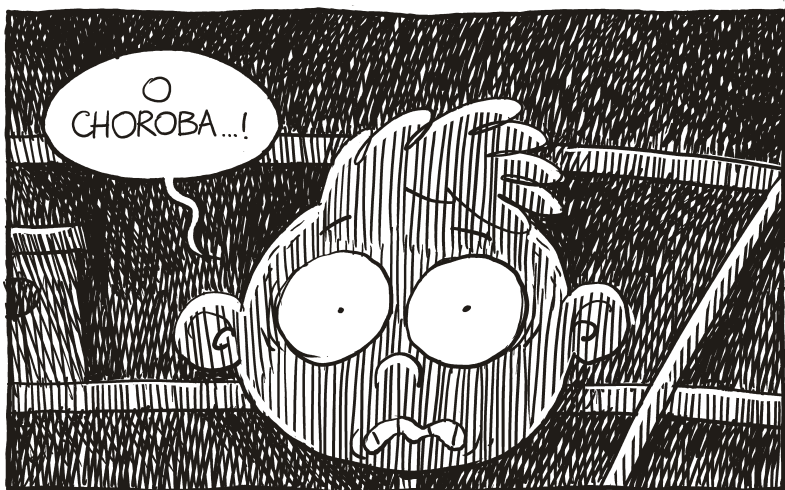
Musicie jednak wiedzieć, że prawdziwy karateka robi wszystko, by uniknąć walki. Tak postępuje każdy wielki wojownik... i właśnie dlatego szybko dodałem:



Neandertalczykom jednak daleko było do mojego poziomu. Cóż, w ich przypadku sprawdza się powiedzenie taty – wielki jak brzoza, głupi jak koza.



Dla jasności — nie mam pretensji do Grubego. Po pierwsze, w schowku było wystarczająco ciasno bez niego. Po drugie, gość nie dał tak po prostu nogi, ale pobiegł szukać ratunku u Dyra. Zanim nadeszła pomoc, miałem aż nadto czasu, by zrozumieć, jak kiepska jest moja sytuacja.



Nagle moje serce przeszło w tryb turbo. Łup! Łup! Łup! Łup! Łup! Mało nie rozerwało klatki piersiowej. Język stanął mi kołkiem, a żołądek podszedł do gardła. Cierpki smak wykrzywił usta. Wdech! Wydech! Wdech! Wydech! Dyszałem jak zziębnięty pies, w zastraszającym tempie zużywając niewielki zapas tlenu w schowku. I wtedy to poczułem. Ściany pomieszczenia zaczęły na mnie napierać!



Nie żebym się wystraszył. Co to, to nie. Nie jestem cykorem. Po prostu od dziecka nie lubię zamkniętych przestrzeni. A w aż tak zamkniętej przestrzeni, która w dodatku zaczęła się raptownie kurczyć, jeszcze w życiu nie byłem. Mroczone zatańczyły mi przed oczami. Powietrze zgęstniało i nie chciało wypełniać płuc, chociaż łapczywie je wciągałem. Gdybym nie był takim twardzielem, to nie wiem, czy dałbym radę wyjść z opresji cało. Owszem, może raz czy dwa zwołałem o pomoc.

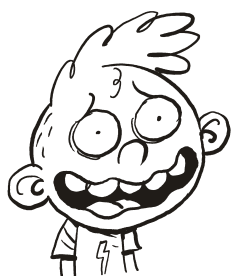


W końcu klucz zazgrzytał w drzwiach, a po sekundzie ostre światło zaatakowało moje przyzwyczajone już do mroku źrenice. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że to w połączeniu z alergią na kurz całkowicie tłumaczy zaczerwienienie oczu i ewentualne łzy? Czysta fizjologia, a nie strach. Ale weź to wyjaśnij neandertalczykom...



À propos tłumaczenia, to musiałem jeszcze jakoś wyjaśnić całą tę sytuację Dyrowi.





EEE... JAKOŚ
TAK PRZYPADKIEM
WPADKEM I... CHYBA
SIĘ ZATRZAS-
NAŁEM.

Może i nie było to najbardziej błyskotliwe wyjaśnienie, ale hej! — kto z was wymyśliłby na poczekaniu coś lepszego, zwłaszcza jeśli kilkanaście sekund wcześniej walczył o życie?



Kamień spadł mi z serca tylko po to, żeby jego miejsce zajął kolejny głaz.

— A skoro tak, to po obiedzie przynieś dzienniczek do mojego gabinetu — wycodził przez zęby Dyro. — Chciałbym napisać kilka słów do twoich rodziców.

— Ale po co? Mogę im wszystko opowiedzieć — próbowałem ratować sytuację, ale Dyro był nieprzejednany:

— Myślę, że powinni poznać mój punkt widzenia.



Ludziom kumatym, takim jak wy, nie muszę chyba tłumaczyć, dlaczego poczułem się mocno nie-swojo. Nie miałem pojęcia, co też Dyro nawypisuje w dzienniczku. Wrodzona inteligencja podpowia-
dała mi jednak, że będzie to tekst w moim domu
dogłębnie analizowany i szeroko komentowany.



© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016
Text © Rafał Skarżycki 2016
Illustrations © Tomasz Lew Leśniak 2016

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c

tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,

faks 22 643 70 28

e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy:

tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl www.nk.com.pl

Książka została wydrukowana na papierze

Ecco-Book Cream 70 g/m² wol. 2,0.

ANTALIS Polska

Redaktor prowadzący *Anna Garbał*

Opieka redakcyjna *Joanna Kończak*

Korekta *Magdalena Korobkiewicz*

Redaktor techniczny, DTP *Agnieszka Czubaszek-Matulka*

ISBN 978-83-10-12958-1

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016 r.

Wydanie pierwsze

Druk: POZKAL, Inowrocław